



WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

19 października 2023 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

Prezes SN Joanna Misztal-Konecka (przewodniczący)

SSN Beata Janiszewska (sprawozdawca)

SSN Krzysztof Wesołowski

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 19 października 2023 r. w Warszawie,
skargi kasacyjnej S.B.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie

z 18 marca 2020 r., I AGa 58/19,

w sprawie z powództwa S.B.

przeciwko L.M.

o zapłatę,

1. oddała skargę kasacyjną,

**2. zasądza od S.B. na rzecz L.M. kwotę 5400 (pięć tysięcy
czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania
kasacyjnego.**

(M.M.)

UZASADNIENIE

Powód S.B., po ostatecznym sprecyzowaniu powództwa, wniósł o zasądzenie od pozwanego L.M. 312 727,92 zł (pierwotnie 339 601,40 zł). Sąd Okręgowy w Rzeszowie zasądził od pozwanego na rzecz powoda 156 149,88 zł wraz z odsetkami, a w wyroku uzupełniającym umorzył postępowanie co do kwoty 26 873,48 zł i oddalił powództwo w pozostałym zakresie.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że pozwany współpracował z M.C. (dalej zwanym cedentem) w zakresie prowadzonych przez nich robót budowlanych. Pozwany korzystał przy tym z pomocy pełnomocnika M.K.. W ramach wspomnianej współpracy cedent wykonywał prace mające na celu stabilizację gruntu przy budowie odcinka autostrady X1. Prace te nie zostały jednak wykonane w całości, nadto w trakcie ich wykonywanych część sprzętu cedenta została zajęta przez komornika sądowego. Pozwany zlecił również cedentowi wykonanie prac przy drodze X2, które to prace zostały wykonane jedynie częściowo. W dniach 5 listopada i 14 grudnia 2012 r. pozwany wypłacił cedentowi zaliczki na rzecz prowadzonych prac w łącznej kwocie 70 000 zł.

Cedent wystawił pozwanemu faktury VAT: (1) z 20 listopada 2012 r., nr X3, tytułem wynagrodzenia za prace związane z wykonaniem nasypów – na kwotę 216 873,48 zł oraz (2) z 19 grudnia 2012 r., nr X4, tytułem kompleksowego wykonania drogi X2 – na kwotę 122 727,92 zł. Obie faktury zostały podpisane przez wystawiającego oraz pełnomocnika pozwanego. W skierowanym do pozwanego piśmie Naczelnik Urzędu Skarbowego w J. poinformował go o zajęciu wierzytelności majątkowych cedenta na kwotę 62 095,16 zł. Kolejnym pismem poinformowano o zajęciu dalszej wierzytelności na kwotę 24 482,88 zł. Pisma te pozwany odebrał odpowiednio 7 marca oraz 11 marca 2013 r.

Następnie, 25 marca 2013 r., M.C. zawarł z powodem (jako cesjonariuszem) umowę przelewu wierzytelności, której przedmiotem była wierzytelność pieniężna wobec pozwanego w kwocie 339 601,40 zł. Pismem z 28 marca 2013 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty nabytej wierzytelności. W odpowiedzi pozwany oświadczył, że cedent otrzymał od niego wynagrodzenie, nadto część kwoty została

wpłacona na rzecz Urzędu Skarbowego w J.. Jednocześnie pozwany poinformował cedenta, że na rzecz powoda zbyt wierzytelność w wysokości, która nie przysługiwała cedentowi, oraz że wystawił on faktury za prace, które nie zostały mu zlecone. W prowadzonych później rozmowach przedstawiciel pozwanego deklarował jednak wolę spłaty zadłużenia. Strony toczyły negocjacje związane z jego wysokością oraz faktem zajęć dokonanych przez Naczelnika Urzędu Skarbowego w J..

Wnioskiem z 19 grudnia 2014 r. powód wezwał pozwanego do próby ugodowej w sprawie o zapłatę kwoty 339 601,40 zł tytułem należności ujętych we wskazanych wyżej fakturach VAT. Na posiedzeniu pojednawczym 21 lipca 2015 r. nie doszło do zawarcia ugody.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy ocenił, że powództwo było częściowo uzasadnione. Roszczenie nie uległo przedawnieniu, gdyż zawezwaniem do próby ugodowej z 19 grudnia 2014 r. powód przerwał bieg przedawnienia, stosownie do art. 123 § 1 k.c. Roszczenia o zapłatę należności ujętych w fakturach z 20 listopada 2012 r., nr X3, oraz z 19 grudnia 2012 r., nr X4, znajdowały również odzwierciedlenie w zaakceptowanych przez pełnomocnika pozwanego fakturach. Od wskazanej w nich kwoty (łącznie 339 601,40 zł) należało jednak odjąć 70 000 zł wpłacone wcześniej przez pozwanego na rzecz cedenta oraz kwoty odpowiadające zajęciom dokonany przez organ podatkowy (62 095,16 zł i 24 482,88 zł) przed zawarciem umowy cesji, a także sumę 26 873,48 zł, wpłaconą przez pozwanego na rzecz Urzędu Skarbowego w J., co do której powód cofnął powództwo. Uzasadniało to zasądzenie kwoty 156 149,88 zł wraz z odsetkami.

Sąd Apelacyjny w Rzeszowie, na skutek apelacji obu stron, zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo.

Sąd drugiej instancji zwrócił uwagę, że Sąd Okręgowy dopuścił dowód z akt sprawy toczącej się w Sądzie Rejonowym w C. pod sygnaturą akt I Co [...], jednakże zwracając się o ich wypożyczenie wskazał na akta o sygnaturze I Co [...]1, które faktycznie zostały nadesłane. Ostatecznie jednak nie przeprowadził dowodu ani z jednych, ani z drugich akt. W związku z tym, uzupełniając postępowanie dowodowe, Sąd Apelacyjny przeprowadził dowody ze wszystkich dokumentów znajdujących się

w aktach Sądu Rejonowego w C.o ww. sygnaturach. Ustalił przy tym, że prace przy drodze X2 (za które to prace wynagrodzenie ujęto w fakturze VAT z 19 grudnia 2012 r., nr X4) zostały wykonane na podstawie umowy zatytułowanej „zamówienie usługi” z 3 lipca 2012 r. W umowie tej zawarto postanowienie, zgodnie z którym wykonawca (cedent) nie mógł dokonać przeniesienia swoich wierzytelności wobec zamawiającego (pozwanego) bez jego uprzedniej, pisemnej zgody. Sąd ustalił również, że cedent nie wykonał całości zleconych mu prac – ani w ramach umowy ustnej, dotyczącej robót ziemnych, ani w ramach umowy („zamówienia usługi”) z 3 lipca 2012 r.

Sąd Apelacyjny wskazał również, że – odmiennie niż Sąd Okręgowy – nie brał pod uwagę dowodu z nagrania rozmowy, w której przedstawiciel pozwanego deklarował wolę spłaty zadłużenia. Podniósł, że dowód z nagrania wykonanego bez zgody jednego z uczestników rozmowy może być dyskwalifikowany przez okoliczności, w jakich nastąpiło nagranie, jeżeli okoliczności te jednoznacznie wskazują na poważne naruszenie zasad współżycia społecznego. Miało to miejsce w sprawie, gdyż we wspomnianym nagraniu utrwalona została propozycja uznania żądania powoda w zamian za korzyść majątkową.

W tak ustalonym stanie faktycznym przyjęto, w zakresie istotnym dla rozpoznania skargi kasacyjnej, że umowa cesji nie była skuteczna w odniesieniu do kwoty 122 727,92 zł, ujętej w fakturze VAT z 19 grudnia 2012 r., nr X4. Przelew wierzytelności sprzeciwiał się bowiem przyjętemu przez strony zastrzeżeniu umownemu (art. 509 § 1 i art. 514 k.c.), a pozwany nie wyraził zgody na cesję. Umowa przelewu była zatem w tym zakresie nieważna i nie mogła uzasadniać uwzględnienia powództwa w tej części.

Odnośnie do pozostałej dochodzonej w sprawie kwoty wskazano, że to powoda obciążał ciężar wykazania istnienia wierzytelności. Tymczasem w sprawie nie było dowodów na wykonanie prac objętych fakturą VAT z 20 listopada 2012 r., nr X3 – poza treścią tej faktury. Sam fakt jej przyjęcia przez pełnomocnika pozwanego i zaewidencjonowania tego dokumentu nie stanowił jednak – w okolicznościach sprawy – dowodu rzeczywistego wykonania prac i istnienia oraz wysokości wierzytelności. W konsekwencji powództwo podlegało oddaleniu.

Powód wniósł skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego, zarzucając naruszenie art. 382, art. 236, art. 381, art. 378 § 1, art. 369 § 1, art. 207 § 6 i art. 217 § 2 w zw. art. 391 § 1 k.p.c. (zarzut 1); art. 224 § 1 i § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. (zarzut 2); art. 229 i art. 382 k.p.c. (zarzut 3); art. 229 i art. 382 k.p.c. (zarzut 4), art. 382 i art. 229 oraz art. 227 w zw. z art. 308 § 1 i art. 309 k.p.c. (zarzut 5), a także art. 386 § 1 k.p.c. (zarzut 6).

W ramach pierwszego zarzutu zakwestionowano dopuszczenie dowodu z dokumentu „zamówienie usługi” z 3 lipca 2012 r. dopiero na etapie rozpoznania apelacji, co zdaniem skarżącego doprowadziło do nieważności postępowania, drugi zarzut dotyczył zamknięcia rozprawy przed nadejściem akt sprawy Sądu Rejonowego w C., I Co [...], i przeprowadzenie dowodu z zawartych tam dokumentów poza rozprawą (co również skutkować miało stanem nieważności postępowania), w ramach trzeciego zarzutu zakwestionowano przyjęcie, że „zamówienie usługi” z 3 lipca 2012 r. stanowiło umowę pisemną zawartą przez cedenta z pozwanym, podczas gdy dokument ten został podpisany przez osobę trzecią, czwarty zarzut dotyczył nieuwzględnienia tego, że pomimo dokonania zajęcia wierzytelności na łączną kwotę 86 578,04 zł pozwany dokonał wpłaty na rzecz Urzędu Skarbowego w J. jedynie kwoty 24 482,88 zł, piąty pominięcia bliżej określonych dowodów, z których wynikać miało, że dochodzone przez powoda wierzytelności istnieją, a w ramach szóstego z zarzutów wskazano na nierozpoznanie przez Sąd Apelacyjny istoty sprawy, to jest „zarzutów obu stron postępowania sformułowanych w apelacjach, a dotyczących odpowiedniego zaliczenia bądź odmowy zaliczenia na poczet należności wynikających z faktur VAT nr: X3 i X4 wpłat dokonywanych przez pozwanego”.

W odpowiedzi na skargę pozwany wniósł o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna podlegała oddaleniu.

Wbrew twierdzeniom skarżącego wniosek o przeprowadzenie dowodu z dokumentu „zamówienie usługi” z 3 lipca 2012 r. (obejmującego – kluczowe dla rozstrzygnięcia – *pactum de non cedendo*) nie był spóźniony, a przeprowadzenie tego dowodu przez Sąd Apelacyjny nie doprowadziło do nieważności postępowania.

W celu wyjaśnienia tej kwestii wypada najpierw przypomnieć tok czynności związany z przeprowadzeniem dowodu z dokumentów zgromadzonych w aktach obu spraw „Co” prowadzonych przez Sąd Rejonowy w C..

Wniosek dowodowy, którego istnienie kwestionuje skarżący, złożył pierwotnie on sam, już w toku postępowania przed Sądem Okręgowym, w piśmie z 30 października 2017 r. (k. 93). Skarżący wniósł wówczas o przeprowadzenie dowodu z wniosku o zawezwanie do próby ugodowej znajdującego się w aktach SR w C. o sygnaturze I Co [...]. Załącznikiem do tego wniosku był natomiast dokument „zamówienia usługi”, w którym zawarte było *pactum de non cedendo*. Sąd Okręgowy nie przeprowadził zawnioskowanego przez powoda dowodu, choć dysponował aktami wskazanej wyżej sprawy, zwróconymi następnie do właściwego Sądu bez przeprowadzenia dowodu.

W świetle powyższego złożony przez pełnomocnika pozwanego na rozprawie apelacyjnej (19 lutego 2020 r., k. 464) wniosek o przeprowadzenie dowodu ze wspomnianego dokumentu nie był spóźniony. Stanowił on jedynie „przypomnienie” o złożonym wcześniej przed Sądem Okręgowym i – jak należy mniemać: omyłkowo zignorowanym – wniosku powoda. Sąd Apelacyjny, w reakcji na zaistniałą sytuację, przeprowadził „dowód z dokumentów znajdujących się w aktach” spraw SR w C. o sygnaturach I Co [...] oraz I Co [...]2. Na rozprawie apelacyjnej 5 marca 2020 r. ujawniono materiał zgromadzony w aktach sprawy I Co [...]1, w tym dokument „zamówienie usługi” (k. 474). Jednocześnie postanowiono przeprowadzić dowód z materiału sprawy I [...]2 poza rozprawą; Sąd Apelacyjny zauważył przy tym, że dowód z akt I Co [...] został dopuszczony już przez Sąd Okręgowy, jednak Sąd ten wspomnianego dowodu ostatecznie nie przeprowadził (wskutek opisanej wyżej omyłki).

Należy zatem stwierdzić, że, przeprowadzając dowód z dokumentu „zamówienie usługi”, Sąd Apelacyjny nie działał bez wniosku, a także – wbrew podnoszonym obecnie twierdzeniom skarżącego – nie pozostawał w błędnym przekonaniu, iż dowód z dokumentu z 3 lipca 2012 r. został dopuszczony już przez Sąd Okręgowy. Kwestia ta została klarownie wyjaśniona na s. 17 uzasadnienia zaskarżonego obecnie orzeczenia. W świetle powyższego nie sposób przyjąć, by

w sprawie zaszła sytuacja, o której mowa w art. 379 pkt 5 k.p.c. Rzecznik nie tylko w tym, że skarżący nie trafnie wskazuje, iż nie mógł oponować przeciwko dopuszczeniu wspomnianego dowodu, skoro – co wyjaśniono już uprzednio – dokument ten stanowił załącznik do wniosku, który jako dowód w sprawie wskazał sam powód. Podstawowe znaczenie ma okoliczność, że działania Sądu drugiej instancji nie naruszały przepisów postępowania, a analiza toku wydarzeń nie prowadzi do wniosku, by skarżący, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika obecnego przy wszystkich opisanych wyżej czynnościach, miał choćby utrudnioną możliwość obrony swoich praw.

W tym miejscu jedynie ubocznie należy przypomnieć, że sformułowanie „dowód z akt” jest co najmniej nieprecyzyjne, choć do 6 listopada 2019 r. pojęciem tym posługiwał się sam ustawodawca w art. 224 § 2 k.p.c. Przedmiotem dowodu mogą być natomiast konkretne (ewentualnie wszystkie – jeśli jest to celowe) dokumenty zgromadzone w aktach sprawy. Działania Sądu Apelacyjnego były jednak prawidłowe, konsekwentnie wskazywał on bowiem na przeprowadzanie dowodów z dokumentów zgromadzonych w aktach ww. spraw.

Do nieważności postępowania nie doszło również z uwagi na przeprowadzenie dowodu z dokumentów zgromadzonych w aktach I Co [...] poza rozprawą. Działanie Sądu Apelacyjnego było bowiem wprost zgodne z art. 224 § 2 w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c. Skarżący dostrzegł wprawdzie możliwość przeprowadzenia tego rodzaju dowodu poza rozprawą, jednak wskazał – *in abstracto* zasadniczo trafnie – że działanie takie nie jest dopuszczalne, gdy prowadzi do pozbawienia strony możliwości obrony jej praw. Rzecznik jednak w tym, że w sprawie sytuacja taka nie zaszła, a skarżący nie wyjaśnił w ogóle, na czym polegać miałoby ograniczenie możliwości podejmowania przezeń jakichś działań procesowych. Uzupełniając trzeba natomiast dodać, że wspomniane akta były powodowi dostępne (był on uczestnikiem tego postępowania, a akta przez pewien czas pozostawały dołączone do akt postępowania przed Sądem pierwszej instancji), nadto nie poczyniono na ich podstawie żadnych ustaleń istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Zarzuty opisane wyżej jako trzeci, czwarty i piąty *a limine* nie mogły przełożyć się na uwzględnienie skargi kasacyjnej – i to z dwóch niezależnych względów.

Po pierwsze, wszystkie z nich skonstruowane zostały w sposób nieprawidłowy. Przedmiotem kontroli w postępowaniu ze skargi kasacyjnej jest orzeczenie Sądu drugiej instancji, tymczasem wspomniane zarzuty, wiążące Sąd Najwyższy i zasadniczo wyznaczające zakres jego kognicji w postępowaniu ze skargi kasacyjnej (art. 398¹³ § 1 k.p.c.), obejmują – poza wskazaniem na art. 382 k.p.c. – wyłącznie przepisy adresowane do sądu pierwszej instancji. Sąd Apelacyjny nie stosuje samodzielnie ani art. 229 k.p.c., ani art. 227 w zw. z art. 308 § 1 i art. 309 k.p.c.

Po drugie, wspomniane zarzuty dotyczą w istocie poczynienia lub niepoczynienia określonych ustaleń faktycznych na podstawie określonych dowodów. Przez "pominięcie" dowodu skarżący rozumie nieustalenie faktów, które w jego ocenie miałyby wynikać z danego dowodu – po ich niekwestionowanym przeprowadzeniu przez Sąd Apelacyjny. Tymczasem zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów; ponadto stosownie do art. 398¹³ § 2 k.p.c. w postępowaniu kasacyjnym nie jest dopuszczalne powołanie nowych faktów i dowodów, a Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia.

Rzeczywiście pominięty przez Sąd Apelacyjny, z przyczyn omówionych na s. 31-33 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, został jedynie dowód z nagrania, jednak skarżący nie zakwestionował skutecznie przyczyn, dla których uznano, że okoliczność, iż rozmowa ta związana była z propozycją korupcyjną, a jej utrwalenia dokonano potajemnie, dyskwalifikuje wspomniany materiał jako dowód w sprawie. W orzecznictwie wyjaśniono już, że tego rodzaju dowód wykluczać mogą okoliczności, w jakich nastąpiło nagranie, jeżeli wskazują one jednoznacznie na poważne naruszenie zasad współżycia społecznego (zob. wyrok SN z 22 kwietnia 2016 r., II CSK 478/15, i przywołane tam orzecznictwo). Tymczasem skarżący ograniczył się do wskazania, że „strona pozwana nie wykazała że doszło do czynu

przestępczego przy dokonywaniu nagrań, ponadto nagrania zostały dokonane przez osobę będącą stroną rozmowy”.

Oczywiście nietrafny jest również zarzut naruszenia art. 386 § 1 k.p.c. Przepis ten ma charakter wyłącznie kompetencyjny, tzn. stanowi o możliwości rozstrzygnięcia sprawy w sposób podyktowany jej okolicznościami faktycznymi i oceną prawną (wyrok SN z 24 października 2018 r., II CSK 635/17). Naruszenie tego unormowania, podobnie jak art. 385 k.p.c., może mieć miejsce w zasadzie tylko wówczas, gdy sąd twierdzi, że uwzględnia apelację, a w istocie ją oddala, albo odwrotnie, gdy uznaje apelację za niezasadną, a orzeka reformatoryjnie (zob. wyrok SN 18 listopada 2021 r., I CSKP 245/21, i przywołane tam orzecznictwo). Zastrzeżenia skarżącego, nominalnie dotyczące nierozpoznania „zarzutów obu stron postępowania sformułowanych w apelacjach”, nie pozostają w związku z art. 386 § 1 k.p.c. Obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji wynika bowiem z art. 378 § 1 k.p.c. – przepis ten nie został jednak objęty zarzutami skargi. Jedynie na marginesie wypada dodać, że sam skarżący dostrzega, iż zarzuty zostały rozpoznane („Sąd Apelacyjny jednak tego nie uczynił wychodząc z założenia, że skoro istniał umowny zakaz cesji wierzytelności objętej FV nr X4 i umowa cesji jest w tym zakresie nieważna, to zarzuty te podlegają oddaleniu”); nie zgadza się jedynie z kierunkiem oceny tych zarzutów.

Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., skarga kasacyjna podlegała oddaleniu. O kosztach orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, ich wysokość ustalając na podstawie § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

(J.T.)

[ał]